



Koniec przejęcia

Firma Mid Europa Partners poinformowała, że transakcja nabycia ponad 96 proc. akcji spółki Medycyna Rodzinna SA dobiegła końca. Na stanowisko prezesa Zarządu spółki powołano Annę Rulkiewicz-Kaczyńską. Będzie ona sprawować tę funkcję równoległe z funkcją prezesa Zarządu LUX-MED SA, innej spółki medycznej, którą Mid Europa przejęła na początku października br. Matthew Strassberg, odpowiedzialny za inwestycje Mid Europa w spółki LUX-MED i Medycyna Rodzinna, stwierdził, że *transakcja ta oznacza pomyslnie rozpoczęcie procesu konsolidacji rynku, ogłoszonego w chwili przejęcia spółki LUX-MED. Z radością przystępujemy do współpracy z panią Rulkiewicz oraz jej znakomicie wykwalifikowanym zespołem, wywodzącym się z obu organizacji, gdyż oznacza to szybkie osiągnięcie korzyści, jakie stwarza biznesowe powiązanie tych podmiotów.* Anna Rulkiewicz-Kaczyńska zastąpi Małgorzatę Kowalską, która w ciągu ostatnich 4 lat z powodzeniem przekształciła spółkę Medycyna Rodzinna w podmiot oferujący kompleksowe usługi medyczne przedsiębiorstwom oraz firmom ubezpieczeniowym, uzupełniając tradycyjnie główny obszar działalności spółki, jakim było świadczenie usług podstawowej opieki medycznej na podstawie kontraktów z NFZ.

Obowiązek dokumentacji

– *Firmy farmaceutyczne powinny do końca roku złożyć dokumentację do ponownej rejestracji leków. Jeśli tego nie zrobią, od 2009 r. niektórych leków nie będzie na rynku* – przypomina prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych Leszek Borkowski. Wymóg ten wynika z przepisów unijnych. Producenci nie muszą tej rejestracji dokonywać, ale wtedy nie mogliby sprzedawać niektórych leków. – *Producenci mają czas do końca roku. Powinniśmy zharmonizować ok. 8,7 tys. wniosków, a dostaliśmy ok. 4,6 tys., czyli ok. 53 proc.* – mówi prezes. Zdaniem Borkowskiego, powodem braku ponad połowy wniosków jest nieopłacalność produkcji niektórych leków. Nie wiadomo, czy w tej sytuacji należy spodziewać się wzrostu cen leków, gdyż na polskim rynku jest bardzo duża konkurencja. Refundacja leków jest w Polsce niska, więc wszystko opiera się na bazie portfela pacjenta.

Sprzedaż internetowa przeżywa hossę

Nie ma dokładnych badań na temat internetowej sprzedaży farmaceutyków. Jednak szacuje się, że wartość tej gałęzi dystrybucji sięga 50 mln zł. Sprzedaż leków w Internecie to dziś śladowa część całego rynku farmaceutycznego w Polsce. Ale już za 5 lat w sieci będziemy kupować co 10. preparat. Handel lekami w Internecie w Polsce nadal kojarzy się z ofertami zakupu środków na pobudzenie potencji, które trafiają do skrzynek poczty elektronicznej. Kosmetyki, środki pielęgnacyjne i zioła coraz częściej kupujemy w sieci, a przy okazji coraz chętniej nabywamy tam także leki dostępne bez recepty – środki przeciwbólowe, antykoncepcyjne, witaminy, preparaty odchudzające itp. Na internetowych zakupach można oszczędzić nawet 30 proc. Obowiązuje zasada – im więcej zamawiasz, tym mniej płacisz. Na razie to ledwie zauważalna gałąź dystrybucji na polskim rynku leków, którego wartość całkowita przekracza 15 mld zł. Właściciele kilkudziesięciu polskich aptek internetowych są przekonani, że najdalej w ciągu 5 lat w Internecie będzie sprzedawany co 10. lek kupowany w kraju. Potwierdzają to badania firmy Gemius – chociaż do tej pory niespełna 10 proc. internautów zdecydowało się na zakupy w aptece w sieci, to ponad 4 proc. badanych deklaruje taki zamiar, a 18 proc. tego nie wyklucza.

Obowiązkowe ubezpieczenia lekarzy

Ministerstwo Finansów opublikowało w Internecie przygotowany w porozumieniu z resortem zdrowia projekt rozporządzenia w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej świadczeniodawcy udzielającego świadczenia opieki zdrowotnej. Zgodnie z projektem rozporządzenia MF, minimalna suma gwarancyjna ubezpieczenia OC, w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki objęte są umową ubezpieczenia OC, wynosi równowartość w złotych – 46,5 tys. euro dla zoz-ów oraz medyków wykonujących zawód w ramach praktyki indywidualnej lub grupowej (także specjalistycznej), 25 tys. euro dla pielęgniarek i położnych pracujących w ramach praktyk indywidualnych lub grupowych, 12 tys. euro dla osób, które mają prawo udzielania określonych świadczeń zdrowotnych (np. osoby prowadzące gabinety fizykoterapii) oraz podmiotów zajmujących się zaopatrzeniem w ortopedyczne środki pomocnicze i wyroby medyczne. Powyższe kwoty będą ustalane przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski po raz pierwszy w roku, w którym umowa ubezpieczenia została zawarta.

Adamed ma nową siedzibę

Oddano do użytku nowy budynek biurowy firmy Adamed. Budowa w Pieńkowie trwała niemal 2 lata. Nowoczesny biurowiec jest miejscem pracy blisko 100 osób. Biura mają tu Zarząd, Dział Marketingu Strategicznego, Dział Marketingu Operacyjnego, Dział Sprzedaży, Dział Zarządzania Projektami, Dział Projektów Zagranicznych, Dział R&D, Dział Rejestracji, Pion Zarządzania Jakością oraz część Pionu Produkcji i Inwestycji.

Przejęć ciąg dalszy

Niemal za 45 mln zł Torfarm zakupił 76 proc. akcji dystrybutora leków Itero Katowice. Dzięki temu kontroluje już łącznie 21 proc. rynku hurtowej sprzedaży do aptek – Itero dodało mu ponad 3 proc. Udziały dotychczasowych liderów rynku – Polskiej Grupy Farmaceutycznej (PGF) i Farmacolu – wynoszą odpowiednio ponad 21 i 17 proc. Torfarm wdarł się więc do ścisłej czołówki. Inwestorzy przyjęli to bardzo pozytywnie. Kurs wzrósł w trakcie sesji o ok. 4 proc., by zakończyć dzień na 3,8-procentowym plusie. Przejęcie Itero wpisuje się w strategię Torfarmu, który – w odróżnieniu od PGF i Farmacolu – nie ma własnych aptek.

Falszerstwa polskich leków

Co 7. lek sprzedawany w Rosji z polską marką został wyprodukowany przez gangi przestępcze. Komisja Europejska obawia się, że niebezpieczne preparaty mogą przedostać się przez Bug i rozlać po całej Unii. Apeluje więc do nowego polskiego rządu o podjęcie nadzwyczajnych środków. Sprzedaż sfalszowanych medykamentów rozwija się u naszego wschodniego sąsiada błyskawicznie. Biznes jest bardziej opłacalny niż handel narkotykami. Leki zażywają bowiem właściwie wszyscy, a wykrycie podróbek jest bardzo trudne, gdyż nadzór rosyjskich władz nad rynkiem farmaceutyków jest wyjątkowo słaby. Polscy producenci cierpią na tym szczególnie. W latach 60. XX wieku nasz kraj zyskał w ówczesnym Związku Radzieckim opinię jednego z najlepszych dostawców leków. Obecnie jednak coraz więcej Rosjan ma wątpliwości, czy są one rzeczywiście skuteczne. Ci, którzy padli ofiarą falszerzy, nie zdają sobie najczęściej z tego sprawy. Organizacje przestępcze starają się też, aby leki wyglądały i smakowały tak samo, jak oryginały. Jest w nich wszystko poza tzw. związkami aktywnymi, czyli substancjami, które leczą. W najbardziej drastycznych przypadkach fałszywe leki mogą jednak mieć fatalne dla zdrowia skutki, a nawet doprowadzić do zgonu. Europejskie Stowarzyszenie Producentów Leków EFPIA w ostatnim komunikacie ostrzega, że najczęściej fałszowane są te preparaty, które albo są używane masowo – leki przeciwbólowe, kardiologiczne i urologiczne, albo są wyjątkowo drogie – preparaty do walki z rakiem. To właśnie podrabianie tych ostatnich jest najbardziej niebezpieczne. Organizacje mafijne mają zarazem coraz większe możliwości nacisku na władze, aby nie wznawiały swobodnego importu medykamentów z Polski. Ostrożne szacunki wskazują, że sprzedaż podrobionych leków w Rosji sięga już 4–5 mld dolarów rocznie.

Europejczycy nie chcą się szczepić

Z badań zaprezentowanych w Brukseli, przeprowadzonych w 11 krajach UE, wynika, że Europejczycy niechętnie szczepią się przeciwko grypie. Polska plasuje się na końcu tej listy, osiągając 8-procentowy wynik. Najwięcej ludzi szczepi się w Wielkiej Brytanii – 56 proc., w Hiszpanii z kolei ok. 37 proc., w Niemczech 28 proc. Tymczasem, żeby zatrzymać epidemię grypy, szczepieniu musiałaby się poddać 1/3 światowej populacji. Niskiej frekwencji szczepiających się autor badań – prof. Thomas Szucs z uniwersytetu w Zurychu – dopatruje się również w zbyt niskiej refundacji szczepionek przez państwo. Co roku w 6 laboratoriach w Europie produkuje się ok. 230 mln szczepionek przeciwgrypowych, z czego 90 mln wykorzystywanych jest w UE.

Sprostowanie

W *Menedżerze Zdrowia* nr 7/2007 zamieściliśmy informację *Jakub S. w areszcie*, omyłkowo umieszczając przy niej fotografię innej osoby. Zainteresowany przesłał informację, którą publikujemy:

Redaktor naczelny przeprasza osobę, której zdjęcie zostało błędnie zamieszczone obok artykułu zatytułowanego „Jakub S. w areszcie” w „Menedżerze Zdrowia” z 1 października 2007 r., co spowodowało naruszenie jej dóbr osobistych, w szczególności prawa do wizerunku.

Nowe programy lekowe

Przez 2 lata NFZ nie wprowadzał nowych programów lekowych. Teraz uruchamia ich aż 6. Jeszcze w tym roku zostanie przeznaczonych na leczenie najnowszymi lekami prawie 30 mln zł, w przyszłym na wszystkie programy lekowe 1,445 mld, czyli 2,2 raza więcej niż w 2007 r. 250 chorych na chorobę Leśniowskiego-Crohna rozpoczyna leczenie preparatami biologicznymi – infliksymabem, adalimumabem oraz budezonidem. W przyszłym roku z programu skorzysta 2500 dorosłych i wszystkie dzieci dotknięte tą chorobą. Do grudnia br. koszty realizacji programu wyniosą ponad 6,5 mln zł, w przyszłym roku 16 mln zł. Nowym lekiem – bortezomibem – będą leczeni chorzy na szpiczaka mnogiego, w tym roku 55 osób, w przyszłym 220. Środki na ten cel to ponad 2 mln do końca grudnia br. i prawie 26 mln zł w 2008 r. W programach lekowych znalazła się też herceptyna i docetaxel dla pacjentek z rakiem piersi. Jeszcze w tym roku refundowaną kurację rozpoczną 272 chore. W leczeniu WZW B dodano adefovir i entekawir. W tym roku z tego programu terapeutycznego skorzysta 900 pacjentów (koszt refundacji 5,3 mln zł), w przyszłym 1600 (40 mln zł). W programie leczenia RZS będą finansowane adalimumab, rituksymab oraz abatacept. Do końca roku dla 500 pacjentów (za 5,2 mln zł), w 2008 r. – dla 3200 chorych (za 77 mln zł). W leczeniu immunosupresyjnym dodano everolimus. Od początku przyszłego roku będzie on wypisywany na receptę.